Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 191

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rząd nie podwyższa

taryf kolejowych

Wobec wiadomości, która ukazała się w niektórych pismach o zamierze podwyższenia o 25 proc. taryfy kolejowej osobowej i towarowej, zwróciliśmy się do min. kolei, gdzie oświadczono kategorycznie, że **niema i nie było wogóle zamiaru podwyższania ani osobowej, ani towarowej taryfy**, gdyż podwyżka taka stałaby w rażącej sprzeczności z akcją rządu, zmierzającą do obniżki cen.

Redaktor „Times" w Warszawie.

Warszawa, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj przybył do Warszawy Wickam Stead, były naczelny redaktor „Times'a", który podczas wojny uchodził w Anglji za jednego z najlepszych znawców stosunków politycznych Europy środkowej. Działalność jego zarówno podczas rokowań o traktat wersalski, jak i późniejszy udział w konferencjach w Waszyngtonie, Cannes i Genewie, zbyt jest znany, by podkreślać wpływ, jaki wywierał na bieg powojennych wypadków politycznych.

Piorun w magazynie amunicji.

30 domów zniszczonych.

Londyn, 11 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donoszą z New Jersey uderzenie pioruna spowodowało eksplozję w magazynie amunicji. 30-ci domów zostało zniszczonych. Z pośród 80-ciu żołnierzy znajdujących się podczas wybuchu w magazynie, brak jest 60-ciu.

Sluby cywilne

zaprowadza rząd litewski

Kowno, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd litewski wniósł do sejmu projekt ustawy, znoszący śluby kościelne, zaprowadzający śluby cywilne.

Granica franko-hiszpańska

została wytknięta w Marokku.

Paryż, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki donoszą, że układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka przewiduje, że komisja dokona na miejscu rozgraniczenia dwuch stref wpływów Francji i Hiszpanji, nie naruszając zasad niczo ustalonych w roku 1912-ym.

***

Londyn, 11 lipca.

Z Sunday donosi, że Hiszpanja na londyńskim rynku pieniężnym ma otrzymać kredyt w wysokości 30 do 40 miljonów funtów szterlingów na rozbudowę sieci kolejowej.

Gen. Wrangel

wyjeżdża do Belgji.

Białogród, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Politika" donosi, że gen. Wrangel rozwiąże organizacje wojskowe i uda się do Belgji, gdzie przebywać będzie w charakterze prywatnym.

Odbudowa zrujnowanej Francji.

Przeszło 3 miljony hektarów odbudowano w ciągu 6 lat kosztem 102 miljardów franków.

Paryż, 10 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzieło odbudowy zniszczonych departamentów Francji, które kosztowało przeszło 6 lat pracy, jest obecnie prawie na ukończeniu. Z punktu widzenia finansowego koszty tej odbudowy **wyniosą 102 miljardy, z których 85 miljardów zostanie wypłaconych poszkodowanym.** Reszta należną jest za prace i zakupy dokonane bezpośrednio przez państwo, za odbudowę dróg kolejowych, reorganizację zakładów użyteczności publicznej, administracji i t. d. Strefa wojenna obejmowała 3.306.350 ha., 1-go stycznia 1926 roku było oczyszczonych 3.266.509 ha. Z 58.697 klm. zniszczonych dróg zostało już odbudowanych 53.165 klm.

Na 6.123 zniszczonych zabytków sztuki 4.884 postawiono nowych; z 2.408 km. zniszczonych dróg żelaznych 2.361 zostało na nowo ułożonych. Na odzyskanych terenach rolnictwo rozwinęło się w dużych rozmiarach dobiegając prawie do normy przedwojennej. Niemniej jednak ilość ugorów jest obecnie jeszcze dość znaczna.

Skorzystawszy z ogólnego zniszczenia tych departamentów przy nowym rozdziale władze administracyjne francuskie zastosowały system komasacji.

Zalesienie jest rzeczą dłuższego czasu: w lasach państwowych prace są na ukończeniu.

Zalesienie było przedsięwzięte na 22.000 ha., rezultaty dodatnie dało jedynie na 15.000 ha.; w lasach gminnych i prywatnych rzecz przedstawia się gorzej — w lasach gminnych w dn. 1 stycznia 1926 r. pozostawało jeszcze 12.000 ha. do oczyszczenia, w lasach prywatnych 15.000 ha. Co się tyczy

zniszczonych domów i budowli,

to na 866.844 zniszczonych lub zburzonych domów, odbudowano lub odrestaurowano kompletnie 521.913, z których 364.406 jest przeznaczonych na mieszkanie i prowadzenie handlu. Na 17.716 budowli publicznych, odbudowano lub zreparowano w dn. 1 stycznia 1926 prawie 11.350. Z pośród budynków przemysłowych na 9.332 zakłady zatrudniające co najmniej 10 osób, uruchomiono 8.228 zakładów, czyli 88.2 proc. Osuszanie kopalń zostało kompletnie dokończono w 3 departamentach, pozostaje jeszcze 12.203.000 m.³

W rocznicę wymarszu Legjonów

wyruszą kadrówki z Krakowa do Kielc.

Wzorem lat poprzednich związek strzelecki urządza w dniu 6, 7 i 8 sierpnia rb. „Marsz szlakiem kadrówki", z Krakowa do Kielc na przestrzeni 12? kilometrów. Marsz ten z Krakowa do Jędrzejowa odbywać się będzie drużynami po 13 osób w każdej. Od Jędrzejowa do Kielc — 38 kilometrów — marsz lub bieg indywidualny. Obciążenie zawodników **karabin typu wojskowego.** W razie odpadnięcia w drodze choćby jednego z zawodników, cała drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

W roku bieżącym obok strzelców wezmą udział w zawodach i inne stowarzyszenia sportowe.

Przymarsz do Kielc nastąpi dnia 8 sierpnia r. b. rano W Kielcach równocześnie odbywać się będzie zjazd legjonistów i w ten sposób **uroczystości legjonowe zostaną połączone z uroczystością strzelecką.**

Na uroczystości te przybywa do Kielc marszałek Piłsudski.

Na szlaku między Krakowem i Kielcami, przyglądać się będą marszowi delegacje bratnich organizacji strzeleckich Finlandji, Estonji i Łotwy, które ze swemi komendantami głównymi na czele, przybędą na marsz do Polski i będą gośćmi związku strzeleckiego.

Do zawodów stanie 500 strzelców z całej Polski, co w porównaniu z latami poprzedniemi, kilkakrotnie przekracza liczbę zawodników, którzy dotychczas stawali. Świadczy to o wielkim rozwoju organizacji, tak co do liczby, jakoteż i stanu wyszkolenia.

Obok zawodów na szlaku Kraków — Kielce przygotowują się pewne samorzutne czyny sportowe, nie objęte programem.

Podoficer związku Gawlik ze zwycięskiej drużyny „Orląt" krakowskich, w marszu zeszłorocznym trenuje przez cały rok. Na marsz do Sulejówka przybył piechotą do Warszawy i stanął do zawodów poza konkursem wraz z przybyłym z nim razem kolegą z Krakowa oraz grupa, która przybyła piechotą z Radomia.. Z zeszłoroczna drużyna w marszu do Sulejówka pobiła rekord.

Obecnie tenże podoficer Gawlik kończy marsz dookoła Polski, w którym przebył już kilka tysięcy kilometrów.

Tego rodzaju zawodników w tegorocznym marszu weźmie udział bardzo wielu.

W roku ubiegłym nie zostało zgłoszone pobicie rekordu światowego, mimo to jak wykazały obliczenia, wyniki marszu dorównały wynikiem tego rekordu chociaż „Marsz szlakiem kadrówki" odbywał się z obciążeniem wojskowem.

W roku bieżącym drużyny staną do zawodów znacznie lepiej przygotowane, ze względu na wielki trening, jaki odbył się w ciągu roku.

Należy się liczyć, że wyniki marszu okażą się lepsze, niż w roku poprzednim.

Węgiel polski w Gdańsku.

Zepsute krany hamują wywóz naszych czarnych djamentów.

Warszawa, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W ostatnich dniach zmniejszył się znacznie w porcie gdańskim przeładunek węgla polskiego, przeznaczonego na eksport, co zostało spowodowane przedewszystkiem przez zajęcie 7 kranów w porcie przeładunkiem rudy, która przyszła do Szwecji do Polski.

Jeżeli się uwzględni także i zwykłe zepsucie kranów (przez kilka dni 2 zepsute krany były zupełnie nieczynne), to możność szybkiego przeładunku węgla na okręty jest obecnie znacznie uszczuplona, tak, że władze kolejowe będą zmuszone, o ile sytuacja się nie poprawi wstrzymać lub też wydatnie zmniejszyć ilość węgla, ładowanego do Gdańska w kopalniach śląskich, gdyż wobec trudności przeładunkowych wzrasta z dnia na dzień liczba transportów węgla eksportowego, wskutek czego powstają zatory.

Zaznaczyć należy, że transporty, które szły ze Szczecina na via Drawski Młyn są nadal wstrzymywane, wobec zarządzenia niemieckich władz kolejowych.

Francja i Anglja

dojdą do porozumienia w sprawie długów.

Londyn, 11 lipca.

Panuje tu ogólne mniemanie, że pobyt przybywającego na aeroplanie z Paryża ministra finansów Caillaux, który przybędzie dla porozumienia się z kanclerzem skarbu Churchillem w sprawie długu wojennego Francji, nie potrwa dłużej, jak 24 godzin. Czas ten uważany jest za dostateczny dla zupełnego dojścia do porozumienia we wszystkich niezdecydowanych dotąd punktach oraz dla podpisania układu.

Prasa rumuńska nie chce wiedzieć,

że jej kraj posiada jakiś parlament.

Budapeszt, 11 lipca.

Zatarg prasy bukaresztEńskiej z rządem wynikły **na tle niedopuszczenia dziennikarzy do kuluarów parlamentu z powodu bojkotowania przez prasę posłów większości rządowej,** zaostrzył się.

W odpowiedzi na represję rządu, **dzienniki przestały zamieszczać sprawozdania z posiedzeń parlamentu,** poprzestając tylko na krótkich informacjach, dostarczonych im przez posłów opozycyjnych.

Wrzenie w Hiszpanji.

Wiedeń, 11 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse" donosi z Barcelony, że położenie jest wciąż napięte pomimo wewnętrznego spokoju. W Madrycie aresztowano 117 osób. Więzienia wojskowe są przepełnione.

Fanatycy pędzla, pióra i dłuta

zbierali się dawniej w małym barze „La Rotonde“.

Za filiżankę kawy głodny artysta sprzedawał swe dzieła.

Paryż, w lipcu 1926 r.

Montparnasse z przed roku 1914, a Montparnasse r. 1926 to jak ten sam człowiek, a jednak inny.

W roku 1914 był już Montparnasse **paryską przystania wszelkiej malarii**, modelek i modelów wygnanych z dawnej siedziby Montmartre'u przez wzbierającą coraz wyżej falę przybyszów z centrum miasta. Wkońcu malarja zwinęła swe lary i penaty, uciekając na zaciszny Montparnasse.

Dzisiejszy Montparnasse „odfrancuził“ się, stał się wieżą Babel wszystkich możliwych nacji i języków, a nawet **uległ już potroszewpływowi jazzbandu i eleganckiego monde'u**, który coraz częściej zagląda wieczorem do „Rotonde“, **aby sie przyjrzeć zbliska fanatykom pióra, pędzla i dłuta.**

Wojna zmieniła też obyczaje i przeorała psyche artystów, modelek i modelów.

„To nie to“ — mówią z odcieniem melancholji w głosie dawne gwiazdy światka modelów.

Najbogatsze i najróżnorodniejsze wspomnienia, obrazy zamierzchłej przeszłości z przed lat 12-tu roztaczać potrafią jeszcze przed dawnymi bywalcami Mantparnasse'u modelki z tej kategorji, które były jednocześnie przyjaciółkami i towarzyszkami artystów.

Z dawniejszej byganerji opowiada najlepiej przeżycia pięknej, bujnej młodości **była modelka, dzisiaj tancerka i pieśniarka dowcipna i pełna wdzięku Maguy.**

— Było nas wtenczas sporo modelek genre puree — ubranych z rozbrajająco złym gustem i dumnych z gustek w kieszeni i żołądku. Ta moda już przeszła!

Maguy nie zapomniała jeszcze o noclegach w podziemiach stacji metro na pl. Vavin. O czwartej nad ranem, przed pierwszym pociągiem, Maguy zrywała się z twardej ławy i **pędziła do małego baru „La Rotonde“, na rogu bulwaru Montparnasse i Raspail.**

Właściciel baru — patron — Libion protegował cyganerję artystyczną i modelki. Za dziesięć centymów (na kredkę) można było dostać u Libion porcję gorących kartofli w oliwie.

Wśród klijenteli Libiona znajdowały się przyszłe sławy: **Modigliani, Gronowski, Utrillo.**

Modigliani ofiarowywał często jakiś **szkic wzamian za filiżankę kawy z kremem;** Libion wykładał dwadzieścia centymów i ciskał szkic pod kontuar.

Modigliani umarł. Po śmierci ogłoszono go za genjusza! Jego szkice i obrazy wydzierano sobie z rąk. Gdyby Libion był wiedział!.

Nietylko malarze odwiedzali gościnną knajpę ojca Libiana. **Zaglądał tam niekiedy Trocki w towarzystwie Lenina.**

Gdy nie było czem napalić w piecu, za co kupić nafty do lampy, szło się do Rotonde'y. Tu zawsze byli znajomi.

— Odwróć się profilem! — prosił sąsiad.

Prośbę spełniano chętnie.

Po skończonym seansie: pokaż!..

Bo tu się znano na robocie.

Tutaj też pewnego dnia młoda brunetka, modelka, zachęciła skromnego, nieśmiałego malarza, cudzoziemca:

— Masz talent. Zarekomenduję Cię klijentom. Chcesz?

W parę miesięcy później młody cudzoziemiec stał się znakomitością na prawym brzegu Sekwany.

Żelazna miotła wojny przejechała się po tej dzielnicy cygańskiej i rozpędziła na cztery strony świata modelów i modelki, artystów i sympatyków.

Jedni poszli na front, inni do biur, do szpitali do kantyn.

Po wojnie mało dawnych cyganów stanęło do apelu. Obyczaje się zmieniły modelki również.

Cyganerja wywietrzała, **zrodził się gust do życia uregulowanego. Ze skromnego baru wyrosła wielka kawiarnia z dancingiem.**

Powódź cudzoziemców zalała ciche ustronia Montparnasse'u.

Angielski, węgierski, rumuński, hiszpański, rosyjski, polski, niemiecki... wszystkie języki świata złożyły się na jedyną w swoim rodzaju symfonję dźwiękową, która rozbrzmiewa od rana do wieczora i od wieczora do białego świtu obszerna sala Rotonde'y.

B. B.

Eksplozja granatu na ćwiczeniach pod Nowym Targiem.

Z Nowego Targu telefonują:

W czasie ćwiczeń artyleryjskich nastąpił tragiczny wypadek.

W chwili nabijania armaty eksplodował, zdaje się wskutek nieostrożności, granat. Jeden żołnierz zginął na miejscu drugiemu wybuch oberwał obie nogi.

Podobny wypadek zdarzył się w tych dniach podczas ćwiczeń na Spiszu.

Każdy może być przystojny!

Długie nosy, odstające uszy i inne defekty mogą być z łatwością usunięte.

Chirurgja plastyczna dokonywuje cudów.

Jak często spotykamy ludzi, których całe szczęście życiowe zostało zniszczone przez wstrętne rysy twarzy!

Ileż powodów do żartów dają kochanym bliźnim brzydkie, odstające uszy, olbrzymi nos i tym podobne defekty!

Od niedawna medycyna stara się ulżyć losowi tych pożałowania godnych ludzi. Specjalne zasługi na tym polu położył berliński profesor dr. Joseph.

Poniższe wywody podane są na podstawie jego wyjaśnień i demonstracji.

Kolebką chirurgji plastycznej są Indje, w których **zwykłą karą było obcięcie nosa.**

Aby ukryć ten straszny cios prawa, przeszczepiano sztucznie na miejsce zranione, **kawał skóry z innej części ciała.**

We Włoszech, za czasów renesansu panowała „choroba francuska“ (syfilis), i to specjalnie w eleganckim świecie która też sprawiała straszne zeszpecenia.

Lekarze zajęli się wówczas odnawianiem zniszczonych części twarzy, przy pomocy zdrowej skóry.

Potem chirurgja plastyczna przez dłuższy czas stała na martwym punkcie; dopiero w wieku dziewiętnastym, zaczęto dalej zajmować się tą nauką.

Obecnie plastyczna chirurgja osiągnęła niebywały stopień rozwoju. Pobudzająco na rozwój tej nauki wpłynęła wojna.

Zeszpecone, porozrywane twarze formuje sie na nowo; na uszkodzone miejsce przeszczepia się zdrową skórę z piersi, szyi, pleców, czoła itd. — i po zagojeniu modeluje się kształt.

Nawet wprawia się brakujące części kości. Również luetyczne defekty nosa dają się usunąć bez śladu.

Dr. Joseph opowiadał, że na drogę wyboru wybrał tej właśnie specjalności, pchnął go tylko przypadek.

Wpewnym domu, w którym często bywał młody lekarz, — był chłopczyk, który posiadał **olbrzymie odstające uszy.**

Dziecko cierpiało strasznie z powodu drwin i szyderstw kolegów.

Pewnego dnia malec **poprosił wuja doktora, aby mu obciął uszy.**

Dla dr. Josepha był to sygnał do poważnych badań na przyszłość, tymczasem zaś rodzice chłopca poparli jego prośbę i młody doktór odważył się na operację.

Operacja i zabiegi plastyczne udały się nadzwyczajnie i wywołały wielki podziw.

Następnie do dr. Josepha przyszedł **pewien pan z olbrzymim nosem, i prosił o oswobodzenie go od tej plagi.**

To pierwsze zmniejszenie nosa (rok 1898) udało się wprost niezwykle. Od tego czasu dr. Joseph wykonał setki operacji.

W jego klinice można ujrzeć wielu pacjentów w rozmaitych stadjach kuracji.

Tu leżą chorzy, którzy na uszkodzonym miejscu, mają tylko nieforemny kawał skóry, a zaraz obok tacy, których uszkodzone części są zastąpione nowemi, wymodelowanemi.

Widz nie potrafi w żaden sposób odróżnić części twarzy sztucznej od naturalnej.

Kto przychodził i przychodzi do doktora Debaudy'ego? Żołnierze, którym wojna zeszpeciła twarz; stąd wychodzą oni pozbawieni straszliwych śladów. To znów ukazuje się jakiś młodzieniec, który posiadał nieproporcjonalne rysy twarzy, która przez to, pobudza do śmiechu.

Pragnie on objąć kierownicze stanowisko w życiu publicznym; chirurgja plastyczna ofiarowuje mu normalne rysy.

W ten sam spsób można się pozbyć semickiego profilu, który czasem jest większym zmartwieniem dla aryjczyków, niż dla żydów.

Nikt już niema potrzeby złorzeczyć naturze, że go unieszczęśliwiła nadając obliczu piętno szpetoty.

Klinika dr. Josepha poprawia najgorsze defekty.

Wiedza lekarska zajmuje się także problemem przedwczsnego starzenia i przekwitania.

W tej samej klinice pomagają kobietom, które utraciły krasę młodości.

Sławne artystki, które chciały już porzucić swój zawód, ponieważ nie mogły już, ani szminkami, ani toaletą ukryć swego fizycznego stanu, — zostały całkiem odmłodzone.

Profesor Joseph usuwa zmarszczki na twarzy i szyi, i obwisłość policzków, **pod jego reką oblicze nabiera młodzieńczego wyglądu.**

Wszystkie te operacje skórne przechodzą dla pacjenta bez głębszych wrażeń, przy lokalnym znieczuleniu są bezbolesne.

W podobny sposób operują całą postać: **wycinaja nadmiar tłuszczu, lub też uwypuklaja miejsca wychudzone.**

Specjalnemi środkami profesor Joseph osiąga piękny kształt piersi kobiecych.

Plastyczna chirurgja stała się obecnie wierną przyjaciółką każdego, kto cierpi z powodu swego zewnętrznego wyglądu. Rozwój jej jest nowym zwycięstwem nauki nad niesprawiedliwością natury.

S. W.

Zięć prezydenta Eberta

skazany za lekceważące słowa o prezydencie Hindenburgu

We wtorek przed dyscyplinarnym trybunałem Rzeszy w Lipsku znalazła się sprawa o „wybitne uchybienie służbie“ przeciw zięciowi pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Eberta, doktorowi Jaenicke.

Geneza sprawy sięga jeszcze wiosny ubiegłego roku, okresu bezpośrednio po wybraniu feldmarszałka Hindenburga na stanowisko głowy państwa niemieckiego. — Dr. Jaenicke, który jest wysokim urzędnikiem w berlińskim „Auswaertiges Amt“, przebywał na urlopie na Capri w czasie, gdy Hindenburga wybierano.

W krótki czas po wyborze, do albumu właściciela jednego z hotelów na Capri, p. Pagano, wpisał kilka słów o tak kojącym wpływie pobytu pod włoskiem niebem, że nawet można zapomnieć o tem, iż „taki Hindenburg“ wybrany został prezydentem w Niemczech.

To właśnie stało się powodem denuncjacji, wytoczenia oskarżenia i obecnie sądowo-dyscyplinarnej sprawy przed trybunałem w Lipsku.

Po zeznaniach poważnego, czcigodnego profesora Schückinga, który oskarżonemu, swojemu byłemu uczniowi, wystawił jaknajświetniejsze pod każdym względem świadectwo, nastąpiły wzruszające zeznania córki pierwszego prezydenta Rzeszy, poświęcone, jak stwierdzają berlińskie dzienniki — „przedstawieniu psychologicznych źródeł uwag w albumie na „Capri“. W czasie tych zeznań — brzmią dalej sprawozdania — dr. Jaenicke ze łzami w oczach w pewnym momencie opuścił salę.

Prokurator, dr. Feisenberger, nie zaprzeczając wielkich zalet ludzkich i gorącego republikańskiego patrjotyzmu oskarżonego, z uwagi między innemi na szkodę, jaką słowa wypisane w albumie na Capri wyrządziły... państwu niemieckiemu, zażądał wyznaczenia dla zięcia pierwszego prezydenta najsurowszego, możliwego wymiaru kary, t. j. „karnej tranzlokacji“ oraz kary pieniężnej w wysokości, jaką sąd uzna za wskazaną.

Obrońca, radca Werthauer, stwierdzał, że dr. Jaenicke przebywał na Capri w charakterze prywatnego człowieka, wskutek czego o służbowem przekroczeniu nie może być mowy, podkreślił, że p. Pagano jest osobistym przyjacielem oskarżonego, że uwaga wpisana była do prywatnego albumu, że wreszcie w czasie, gdy była wpisana, Hindenburg był wprawdzie wybrany, lecz jeszcze nie zaprzysiężony jako prezydent.

Sąd przychylił się do wywodów prokuratora. Zięć prezydenta Eberta skazany został na karne przeniesienie w służbie, oraz na karę pieniężną w wysokości trzeciej części jego miesięcznej pensji.— Od wyroku tego już niema apelacji.

Dobrowolne składki sowieckie.

Moskiewska „Prawda“ donosi z rozczulającą wprost szczerością, że władze sowieckie wręczyły policji listy wszystkich ludzi zamożniejszych z nakazem ściągania składek na strajkujących górników angielskich.

Już z czasów carskich wiemy, jak nieprzyjemne skutki pociągała za sobą odmowa zapisania się na listę ofiarodawców, sporządzoną przez władze rosyjskie. Możemy więc wyobrazić sobie na jakie nieprzyjemności i prześladowania naraziłyby się osoby, odmawiające składek na listę, przedstawioną im przez policję sowiecką!

I to nazywają sowiety „dobrowolną“ ofiarą na rzecz strajkujących górników angielskich.

Obrona robotników polskich.

Paryż, 11 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, zmieniającej kodeks pracy.

Przewodniczący komisji pracy Chabrun w przemówieniu swem zaznaczył, że rada narodowa zajmie się projektem, który ma uregulować całokształt zagadnień robotników zagranicznych.

Minister Durafour oświadczył, że po**dejmie interwencję na rzecz robotników polskich, częstokroć wyzyskiwanych.** Minister stwierdził również, że zmiana kart tożsamości w znacznej części została już przeprowadzona.

Komisja Ligi Narodów w Łodzi.

W dniu wczorajszym komisja międzynarodowa badała Łódź i województwo łódzkie.

Jest to praca przygotowawcza dla budowy wielkiego kanału węglowego.

Komisja ligi narodów, delegowana dla zbadania stanu dróg wodnych w Polsce, przybyła na teren województwa łódzkiego w sobotę rano. Członkowie wycieczki badali

trasę przyszłego kanału węglowego.

W niedzielę o godz. 9-ej rano członkowie komisji wzdłuż trasy przyszłego kanału Konin-Koło-Dąbie-Łęczyca-Ozorków-Zgierz, przybyli samochodami do Łodzi o godz. 5-ej popoł.

Po złożeniu wizyty p. wicewojewodzie dr. Ossolińskiemu w gmachu województwa, komisja wyjechała na

objazd okolic Łodzi,

zatrzymując się w Konstantynowie, Lutomiersku i Łasku. We wszystkich tych miejscowościach członkowie komisji witani byli przez miejscowe władze i przedstawicieli społeczeństwa.

W Pabjanicach.

Najwspanialej wypadło przyjęcie w Pabjanicach, dokąd komisja przybyła z Łasku o godz. 7.30 wiecz. Przed gmachem magistratu ustawiona była straż ogniowa z orkiestrą, liczne delegacje stowarzyszeń i instytucji ze sztandarami, a domy w mieście dekorowane były flagami o barwach narodowych.

Ze stopni magistratu przemówienia powitalne wygłosili: **burmistrz Jankowski i prezes rady miejskiej, poseł Szczerkowski**, a orkiestra odegrała hymny narodowe francuski, amerykański i holenderski. Na przemówienie odpowiedział członek komisji amerykanin inż. Cars, a mowę jego przetłumaczył na język polski towarzyszący komisji z ramienia M.S.Z. konsul Bartel.

Po odwiedzeniu magistratu, goście zwiedzili nową szkołę powszechną, a potem udali się do fabryki Krusche i Ender, gdzie na dziedzińcu nastąpił pokaz straży ogniowej. Następnie członkowie komisji zwiedzili urządzenia fabryczne, poczem odbył się obiad w pałacu letnim właścicieli fabryki.

Członkowie komisji.

Po obiedzie członkowie komisji powrócili do Łodzi, a o godz. 22.58 z dworca fabrycznego udali się do Katowic.

Komisja, która od dłuższego czasu bada projekty regulacji i budowy dróg wodnych w Polsce, opracowane przez rząd polski, przewodniczy dyrektor żeglugi i dróg wodnych we francuskim ministerstwie robót publicznych p. Henry Vautier, a w skład jej wchodzą nadto: delegat holenderski inż. Nyhoff, delegat amerykański major Cars oraz sekretarz generalny komisji doradczej i technicznej do spraw komunikacji przy lidze narodów p. Romein.

Z ramieniu **rządu polskiego** towarzyszą delegacji konsul Bartel, jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, delegaci ministerstwa robót publicznych nacz. wydz. inż. Alfred Konopka i autor projektu kanału węglowego inż. Józef Skalka oraz inż. Tillinger z dyrekcji dróg wodnych w Warszawie.

Na terenie województwa łódzkiego towarzyszyli komisji p. wicewojewoda dr. Ossoliński, inspektor okr. policji Wizimirski, dyrektor okr. dyr. robót publ. Stawiski, inż. Mohr i in. (p.)

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **12** PONIEDZIAŁEK	Dziś: Jana Gwalberta Jutro: Małgorzaty Wschód słońca o g. 3.20 Zachód o g. 8.00 Wsch. księżyca o g. 23.58 Zachód o g. 12.09 Długość dnia g. 17.52 Ubyło dnia 0.06

Konduktorzy węzła łódzkiego domagają się ulepszenia warunków bytu.

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja węzła łódzkiego, która wzięła udział w ogólnokrajowym zjeździe konduktorów. W związku z tym zjazdem, na którym omawiano cały szereg aktualnych spraw i bolączek, zwołane ma być w najbliższych dniach zebranie sprawozdawcze, na którym omówione będą postulaty węzła łódzkiego. Postulaty te dotyczą uposażeń, pragmatyki służbowej, redukcji personalnych, dodatków mieszkaniowych itd. E.



Telefony będą droższe

jeśli na podwyższenie taryf, planowane przez P.A.S.T. zgodzi się ministerstwo.

Jak się dowiadujemy, Polska akcyjna spółka telefoniczna złożyła w ministerstwie przemysłu i handlu memorjał w sprawie konieczności podwyższenia taryf telefonicznych.

Spółka zaznacza, że obecne taryfy obowiązują bez zmiany od 1-go stycznia 1924 roku, że w tym okresie płace personelu stanowiące największy wydatek eksploatacyjny, wzrosły o 53 procent, **że ceny na materjały, sprowadzane z zagranicy, lub fabrykowane w kraju, lecz z materjałów zagranicznych (ołów, miedź) wzrosły wskutek spadku złotego o 100 procent**, że w innych gałęziach przemysłu i handlu wszelkie ceny zostały podwyższone i że takie warunki gospodarcze wpływają na to, że spółka wykaże w roku bieżącym poważny deficyt.

Dla uniknięcia deficytu i dla doprowadzenia interesów spółki do równowagi, należy zdaniem zarządu PAST **podnieść obecne taryfy conajmniej o 50 procent.**

Ministerstwo ma podobno powołać specjalną komisję taryfową, celem zbadania memorjału przedłożonego przez spółkę. (o)

Postulaty podatkowe

drobnych kupców łódzkich.

Przedstawiciele organizacji drobnego kupiectwa postanowili wystąpić do czynników miarodajnych z szeregiem postulatów podatkowych. W pierwszym rzędzie chodzi o **zniesienie podatku majątkowego dla drobnych kupców, którzy posiadają mniej niż 1500 zł.** Drobne kupiectwo łódzkie uważa również za rujnujący 10 procentowy dodatek do podatków, który winien być zniesiony. W szeregu tych postulatów znajduje się również sprawa zwolnienia drobnych kupców od kar przy rewizjach artykułów spożywczych. E.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i do czwartku włącznie błyskotliwa komedja bulwarowa Armont'a i Gerbidon'a — „Szkoła kokotek" — z Mieczysławą Ćwiklińską w kreacji edukowanej kokotki Ginette'y. Ceny najniższe.

W sobotę 31-sza i ostatnia premjera sezonu arcywesoła komedja amerykańska Hopwood'a — „Nasza żonusia".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i do czwartku włącznie ostatnie przedstawienie wybornej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego — „Hallo, Łodzianki!".

W piątek premjera „kino-rewji" w 2 aktach (16 obrazach) Stanisława Feliksa i Marjana Tarłowskiego — „Chcę zostać gwiazdą".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem po cenach najniższych krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Małżeństwo na próbę". Melodyjne piosenki i siarczysty humor w wykonaniu pp. Zielińskiej, Bronowskiej, Rostańskiej, Urbańskiego, Góreckiego. oMranowicza pobudzają widza do nieustannego śmiechu. Liczne zebrana publiczność daży niemilknącemi oklaskami wszystkich wykonawców. Kasa czynna od 12—3 i od 5—10.

OPERA.

Dziś, w poniedziałek, po raz ostatni „Tosca" z udziałem świetnej primadonny opery poznańskiej p. Ireny Cywińskiej i fenomenalnego tenora opery warszawskiej Jana Kiepury. Jest to ostatni występ zespołu artystycznego opery poznańskiej.

ZE SPORTU.

—:o:—

Wspaniały sukces mistrza Łodzi nad Warszawianką.

Turyści - Warszawianka 5:2 (0:1).

Dawno już Łódź sportowa nie przeżywała tyle emocji i wrażeń, co na wczorajszych zawodach piłkarskich mistrza Łodzi, z Warszawianką.

W znacznym stopniu przyczyniły się do tego niektórzy gracze „Turystów“ którzy zademonstrowali grę, na jaką zdobyć się mogą tylko utalentowani i pod każdym względem wyszkoleni piłkarze.

Nic więc dziwnego, że publiczność opuściła zawody z prawdziwem zadowoleniem. A było to wprost koniecznością dla naszych bywalców meczowych i dla samego sportu piłki nożnej bowiem ostatnie mecze na boiskach łódzkich wzbudzały jedynie wstręt i niezadowolenie u tych, którzy sport ten obdarzają dużem zaufaniem.

Pomijając już sam przebieg utrzymany przez cały ciąg zawodów w morderczem tempie, należy podkreślić pełne taktu zachowanie się drużyny Warszawianki, która dała o sobie prawdziwe świadectwo taktu.

Przed sędzią p. Dancygierem stają obie drużyny w następujących składach:

Warszawianka: — Domański, Zwierz I, Redlich, Berkman, Luksemburg I, Braun I, Jung, Zwierz, Luksemburg II, Lityński.

Turyści — Lass, Kahl, Kubik Al., Hinc, Wieliszek, Kahan, Hermans, Kulawiak, Kubik Stefan, Błaszczyński, Michalski II.

Już w pierwszych minutach uwidacznia się przewaga miejscowych lecz atak będący za bardzo w kupie nie może zbyt wiele strzelać, a jeżeli już któryś z napastników fioletowych zdobył się na strzał, to piłka grzęzła w rękach świetnego Domańskiego.

Natomiast Warszawiance, która mniej była w ofenzywie udaje się już w 5 minucie zdobyć pierwszą bramkę.

Turyści atakują bezustannie, wszystkie jednak wysiłki spełzają na niczem, bo piłka idzie, albo w aut, lub też staje się łupem doskonałego Domańskiego.

Zaledwie 5 rzutów z rogu są owocem heroicznych wysiłków fioletowych.

Wynik 1:0 dla gości pozostaje do pauzy bez zmiany.

Po przerwie Turyści znów są panami sytuacji. Świetnie dysponowany Michalski II oddaje ładne centry, jednakże przez napastników fioletowych niewykorzystane.

W 15 minucie udaje się Warszawiance zdobyć drugą bramkę po ładnym solo biegu Junga. Od tej chwili Turyści nie schodzą prawie z pola karnego gości.

W 17 minucie Kulawiak skośnym strzałem w róg otwiera wreszcie fioletowym drogę do zwycięstwa.

Już w następnej minucie pozwala sobie jeden z obrońców Warszawianki dotknąć piłki ręką. Rzut karny zamienia pewnie w bramkę Hermans.

Po tym sukcesie fioletowych opadają goście zupełnie z sił i cała drużyna prawie „puchnie“.

Turyści wykorzystują słabą stronę przeciwnika i gniotą nadal.

W 38 minucie zdobywa wreszcie Kubik Stefan po „przejechaniu“ kilku przeciwników zwycięską bramkę dla fioletowych barw. Frenetycznym oklaskom nie ma końca.

W 2 minuty później róg dla Turystów bije Michalski — piłkę otrzymuje Kubik Stefan i czwarta bramka siedzi.

Turyści są teraz zupełnymi panami sytuacji. Ataki Warszawianki są już mniej groźne, zresztą likwidują je z dużem powodzeniem Kahl, bądź Kubik Aleks.

W 44 minucie Błaszczyński wysuwa Michalskiemu, który z odległości 1 kroku ustanawia wreszcie wynik dla Turystów.

Warszawianie, no i część publiczności przyjęła ostatnią bramkę miejscowych z niezadowoleniem, twierdząc, iż zdobyta została z wyraźnego spalonego. Zmuszeni jesteśmy z całą stanowczością poprzeć decyzję arbitra p. Dancygiera, bowiem Michalski z chwilą wysunięcia piłki miał dwóch przeciwników przed sobą, a dopiero przy wykonaniu rzutu był sam pod bramką.

Ostateczny wynik 5:2 dla Turystów Rogów 11:0 również dla Turystów.

Cała drużyna miejscowych grała dobrze, na specjalne wyróżnienie zasługuje Michalski II, który był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku.

U gości na wyróżnienie zasługuje Luksemburg II oraz Zwierz, reszta „spuchła“ po kilkunastu minutach gry.

Publiczności przeszło 3 tysiące.

Sędziował p. Dancygier dobrze, popełniając przez cały ciąg zawodów zaledwie kilka błędów.

Stefan K.

HAKOAH—ZGIERSKIE STOW. GIMN. 3:1 (3:1).

Już w pierwszych minutach gry zyskuje Segał pierwszą bramkę dla gospodarzy. Zgierzanie wyrównują z rzutu wolnego. Hakoah częściej przy piłce. Ładnie zainicjowane ataki przez Segała, kończą się zdobyciem dalszych dwóch bramek, przez Rabinowicza i Steinbocka.

Po zmianie stron gra chaotyczna. Przez powyższe zwycięstwo zapewnił sobie Hakoah miejsce w klasie B.

G. M. S. — P. T. C. 1:1 (0:0).

Nadspodziewanie traci GMS 1 punkt w Pabjanicach z tamtejszym PTC.

Przebieg zawodów mało interesujący. Dla PTC bramkę zdobywa Wittych. wyrównuje Klimczak z karnego.

Szczegółowe sprawozdania w dzisiejszym „Expressie“.

Łodzianie, architekci!

Może któremuś z was uda się zdobyć wielką premję.

Z dniem 25 lipca b. r. zostanie otwarty konkurs na budowę gmachu ligi narodów w Genewie.

Do dyspozycji jury oddana zostanie suma 165.000 franków szwajcarskich. — Suma ta rozdzielona zostanie pomiędzy twórców najlepszych projektów. Wysokość kosztów budowy nie będzie mogła przekraczać maksymalnej cyfry 13 miljonów fr. szwajc.

Program konkursu otrzyma niebawem nasze ministerstwo spraw zagranicznych, które roześle po kilka egzemplarzy kołom architektów w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Poznaniu; kołom architektów polskich we Lwowie i Krakowie; związkowi architektów w Katowicach; stow. architektów w Warszawie; tow. urbanistów polskich w Warszawie; wydziałom architektury politechnik w Warszawie i Lwowie; wydziałowi architektury przy akademji sztuk pięknych w Krakowie; wydziałowi architektury przy uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.